

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## LOTNIK HAUSNER URATOWANY!

### Wylowił go kapitan małego statku angielskiego

LONDYN, 12 czerwca. (Pat.) Lotnik Hausner został odnaleziony przez mały statek angielski.

LONDYN, 12 czerwca. (Pat.) Według wiadomości zawartych w radijówce kapitana Wiltona ze statku Circeshell, Hausner miał być zmuszony jakoby do opuszczenia się na wodę już pierwszego dnia, t. j. w piątek, 3 czerwca około godziny 7 wieczór według czasu środkowo europejskiego. O ile ta relacja jest ścisła, to fałszywe musiały być informacje, że Hausnera widziano przelatującego nad Nową Szkocją i Nową Fundlandją między północą a pierwszą nad ranem z 3 na 4 czerwca. Możliwe jest, że Hausnera wyczerpanego fizycznie i psychicznie z powodu ciężkiej przebiegu choroby, ałbowiem prawdopodobniejszym jest, że Hausner opuścił się na morze dopiero w sobotę, 4 czerwca lub nawet niedzieli, 5 czerwca, po wyczerpaniu się benzyny, na co wskazuje położenie miejsca, na którym znale-

ziono Hausnera i pozycja samolotu.

Wiadomość o ocaleniu Hausnera potwierdza się. Hausnera wyratował statek angielski Circeshell. Statek angielski zaopatrzone jest w tank na naftę i służy do jej transportu. Circeshell wylowił Hausnera z morza siedzącego w swoim aparacie i płynącego w kierunku południowo-wschodnim z szybkością mniej więcej jednego węzła na godzinę. Położenie geograficzne miejsca ocalenia oznaczono na 42 stonnie 41' szerokości geograficznej płn. i 20 stopni 4'

dług. geogr. zachodniej. Położenie to można bliżej określić jako odległe o 500 mil angielskich od zachodnich wybrzeży Portugalji. Statek napotkał Hausnera wczoraj około godziny 10, z czego wynikałoby, że Hausner płynął około 6 dni.

Hausner po wyczerpaniu się benzyny opuścił się prawdopodobnie sam na morze. Statek z Hausnerem na pokładzie zdążył do Nowego Orleanu, dokąd ma przybyć około 23 czerwca. Ponieważ Circeshell posiada b. słabą stację radiową, wiadomość jego przejął przejeżdżają-

cy wielki statek transatlantycki Lewiathan, który podał depeszę do Ameryki. Hausner podając wiadomość z Circeshell o swem ocaleniu prosił o zawiadomienie jego żony i zwrócił się do wszystkich okrętów na Atlantyku z prośbą o wylowienie jego jednopłatowca, którego statek Circeshell nie mógł zabrać. Samolot płynie dotąd w kierunku południowo-wschodnim, gdy Hausner płynie ku południowym brzegom Ameryki.

N. YORK, 12 czerwca. (Pat.) Według relacji radiotelegramu

Hausner opuścił się na wodę w piątek, 3 czerwca wieczorem i aż do czasu wylowienia pozostawał na falach oceanu. W ciągu 8 dni żywił się sandwiczami i wodą z radiatora. Lotnik był całkowicie wyczerpany i nie mógł o swych strasznych przeżyciach nie powiedzieć. — Nie jest jednak ranny i wkrótce prawdopodobnie dojdzie do stanu normalnego. Ciemności, jakie panowały na oceanie w chwili ocalenia, nie pozwoliły na uratowanie aparatu, który poślążył dalej, w kierunku południowo-wschodnim.

LONDYN, 12 czerwca. (Pat.) Gdy małżonka Hausnera zakomunikowała wiadomość o ocaleniu jej męża, odpowiedziała ona: — Cały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginąć na Atlantyku. Ufam, że modlitwy moje, jakie zanoszam do Boga, zostały wysłuchane. Ja nie traćłam ani na chwile nadziei.

LONDYN, 12 czerwca. (Pat.) Najbardziej dumnym z ocalenia Hausnera jest inż. Giuseppe, konstruktor jednopłatowca Balanca, ałbowiem na jego żądanie jednopłatowiec Hausnera zaopatrzone został w specjalne pontony, przymocowane do zbiorników z benzyną. Pontony te w razie opuszczenia się płatowca na morze, automatycznie zamykały szczelnie zbiorniki z benzyną i w ten sposób woda nie mogła dostać się ani do nich, ani do silnika.

## Kraje południowe Rzeszy przeciwko kanclerzowi Papenowi

BERLIN, 12. 6. (PAT.) Biuro Wolfa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął dziś w obecności kanclerza von Papena, prezydentów bawarskiego d-ra Holda, wirtemburskiego d-ra Boltza i badenkiego d-ra Schmidta. Rozmowy dotyczyły stanowiska Rzeszy do krajów związkowych, spraw rozrachunków finansowych i wielu zagadnień wewnętrznej polityki. Rozmowa trwała 5 kwadransów. Prezydenci krajów południowych Niemiec podobnie jak na wczorajszej konferencji z kanclerzem wysunęły z całą stanowczością swe postulaty i zastrzeżenia wobec polityki gabinetu Papena. W kołach zbliżo-

nych do rządu utrzymują, że udało się osiągnąć porozumienie i pewne odprężenie w stosunkach między krajami związkowymi a Rzeszą, na temat nie uzyskano porozumienia co do jednego z najbardziej spornych punktów, mianowicie zniesienia zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych.

BERLIN, 12. 6. (PAT.) Po dzisiejszej audjencji u Prezydenta Rzeszy prezydentów krajów południowych odbyła się konferencja z kanclerzem v. Papenem. Kwestje poruszone u prezydenta zostały jeszcze raz szczegółowo rozważone. Według opinji kół poinformowanych konferencja ta doprowadziła

do pewnego odprężenia napiętych stosunków między krajami związkowymi i Rzeszą. Do ugody w sprawie zniesienia zakazu formowania oddziałów szturmowych nie doszło. Według dziennika Welt am Montag premier bawarski Heldt stanął na stanowisku, że nominacja komisarza dla Prus byłaby sprzeczna z konstytucją. Gdyby powołano takiego komisarza dla Bawarii oznajmił Heldt to byłoby natychmiast po przekroczeniu bawarskiej granicy zatrzymany. Premier Heldt miał zaznaczyć, że bez względu na decyzję rządu Rzeszy oddziały szturmowe w Bawarii będą zakazane.

## Konferencja w Lozannie

ma dać skuteczne i sprawiedliwe rozstrzygnięcia

GENEWA, 12. 6. (PAT.) Przybył tu dziś minister August Zaleski

PARYŻ, 12. 6. (PAT.) Według

niektórych dzienników opozycyjnych Mac Donald z uwagi na wyczekujący stan w jakim znajduje

się siła rzeczy konferencja lozańska domagać się będzie pierwszeństwa dla spraw związanych z konferencją genewską. W ten sposób sprawy rozbrojenia wysunęłyby się na plan pierwszy i dominowałyby nad sprawami reparacji. Rząd francuski jednak jest zdecydowany nie dawać pierwszeństwa konferencji genewskiej. Premier francuski uda się z Paryża bezpośrednio do Lozanny, poczem dopiero przybędzie do Genewy.

PARYŻ, 12. 6. (PAT.) Komunikat m. s. z. wydany o godz. 13,30 po zakończeniu rozmów francusko-angielskich zaznacza, że pół-oficjalnie i w przyjaznej atmosferze prowadzone rozmowy dowiodły wspólności poglądów pozwalając przewidywać, że w Lozannie zapadną sprawiedliwe i skuteczne rozstrzygnięcia. Po zakończeniu rozmów Herriot odmówił złożenia oświadczenia o charakterze politycznym, stwierdzając jedynie że z rozmów tych jest b. zadowolony.

## W 17 rocznicę szarży pod Rarańczą

CZERNIOWCE, 12. 6. (PAT.) — Dziś odbyła się w Rarańcy uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci legionistów polskich poległych w dniu 12 czerwca 1915 roku w słynnej szarży pod Rokitną. W uroczystości wzięła udział delegacja legionistów, przedstawiciele władz rumuńskich, szef polskiego sztabu gen. Gąsiorowski. Uroczystość rozpoczęto złożeniem wieńców przez prezesa Zw. Legionistów d-ra Działosza, szefa sztabu gen., gen. Gąsiorowskiego u stóp pomnika żołnierzy rumuńskich, poległych w walkach o zjednoczenie ziem rumuńskich. W uroczystości wzięli udział liczni polacy na Bukowinie, przedstawiciele władz rumuńskich. W Rarańcy udano się na cmen-

tarz, gdzie nastąpił akt odsłonięcia pomnika. Na czele pochodu kroczyli harcerze polscy w Rumunji, działwa ze szkoły polskiej w Rarańcy, delegacja legionistów poseł Rzplitej Szembek, generałowie rumuńscy, delegacje ze sztabami ks. Grabowski, poczem odsłonił pomnik konsul R. P. w Czerniowcach p. Grabowski. Wśród przemówień, jakie nastąpiły po odsłonięciu pomnika, przemawiał m. in. przedstawiciel sztafety zw. młodzieży „Pionierów”, która przybyła z Warszawy na rowerach. Na zakończenie uroczystości nastąpiło podpisanie aktu erekcyjnego oraz wmurowanie go w podstawę pomnika.

## Pogrzeb pułk. Hozera



WARSZAWA, 12. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się wyprawienie z kościoła garnizonowego zwłok pułk. Kazimierza Hozera dowódcy 22 p. p. w Siedlcach na cmentarz powązkowski. Przed trumną kroczyły kompanie 21 i 22 p. p. ze sztandarami i orkiestrą. Poza rodziną w kolumnie kroczyli p. min. spraw wewn. Pieracki, wice-minister spraw wojskowych gen. Składkowski, generałowie i oficerowie garnizonu warszawskiego i siedleckiego, delegacje związku legionistów, zw. strzeleckiego, p. w., oraz delegacje Siedlec i powiatu. Nad trumną ogłoszono szereg przemówień. Imieniem związku legionistów żegnał zmarłego gen. Wławiawa Długoszowski.

## Ciężka sytuacja aprowizacji sowieckiej

WIEDEN, 12. 6. (PAT.) Korespondent moskiewski Neue Freie Presse donosi z Moskwy, że aprowizacji unji sowieckiej grozi poważne niebezpieczeństwo. Dotychczas obsiano tylko 31 proc. całego obszaru przeznaczanego pod zasiew. Bydłostan sięga 25 do 28 proc. stanu z roku 1928. Ogrody ważne w pobliżu miast uprawiały tylko w 20 proc. Tegoroczny połów ryb dał jedną trzecią dotychczasowych połowów. Polityka kolektywizacyjna poniosła fiasco. Obecnie panuje w Rosji kapitalizm państwowy w najeżystszej formie.

## Tragedja studenta

WARSZAWA, 12. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym student politechniki warszawskiej Tadeusz Zwoliński zastrzelił swą narzeczoną studentkę Uniwersytetu Lubelskiego, Marię Perównę, poczem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.



## Apel Romain Rolland'a

28 czerwca r. b. minie 18 lat od dnia serajewskiego mordu, który posłużył za pretekst do rozpoczęcia wojny światowej.

18 lat po rozpoczęciu „ostatniej” wojny świat stoi w obliczu nowych kataklizmów, które ogromem i okropnością przekroczyły wszystko, cośmy dotychczas widzieli.

Przeciwnictwa rozdzierające świat nie zostały przez traktat wersalski usunięte. Wręcz przeciwnie, traktat ten stworzył nowe przeciwnictwa. Rozwój powojennych stosunków gospodarczych doprowadził do największego w historii kryzysu ekonomicznego. Coraz większą jest liczba ludzi ze sfer wielkiego kapitału i przemysłu, którzy w nowej wojnie widzą jedyną wyjście z katastrofalnej sytuacji, którzy dla nowych rynków zbytu i źródeł surowców gotowi są poświęcić krew milionów.

Nowa wojna światowa stoi na porządku dziennym. Wojna japońsko - chińska, wzmagająca się agresywność Japonii w stosunku do Z. S. S. R., wojenne okrzyki hitlerowców i pertraktacje Arnolda Rechberga z potentatami francuskiego przemysłu w sprawie antysowieckiego sojuszu, wymuszenia wojenne von Papena, — wszystko to stawia sprawę wojny w centrum zagadnień dnia dzisiejszego.

W tej właśnie chwili, w obliczu pewnego flaska konferencji lozańskiej i pacyfizmu genewskiego, ponad szum fabryk i kłótni, pracujących bez przerwy, ponad zgłębki bezpłodnych konferencji pokojowych, wzno się się potężny okrzyk protestu Romain Rollanda. „Wojna nadchodzi” — mówi autor Jana Krzysztofa w odezwie umieszczonej w prasie paryskiej — „ciężki przemysł i kapitał przez myślowy zachodu, które wraz z kliką militarystów rządzą światem, są zainteresowane w wywołaniu wojny między Japonią, Polską, Rumunją i Sowiecami. Jako narzędzia służą im rządy i liga narodów. Łada dzień może wybuchnąć olbrzymi konflikt, który spustoszy ziemię. Żaden kraj na świecie, żaden człowiek nie będzie miał siły ani możliwości pozostać na uboczu”.

Czegoż chce wielki myśliciel? Czy w obliczu nadchodzącej wojny znów pozostanie „au dessus de la mêlée” i ze szwajcarskich wyżyn neutralności spoglądać będzie na nawałnicę, mającą pochłonąć świat cały?

Czy ograniczy się do protestów przeciwko nadchodzącej rzezi, tak jak to był uczynił w 1914 roku? Wiele krwi ludzkiej upłynęło od tego czasu. — Stary Romain Rolland zmienił stanowisko. Pełen młodzieńczego zapału pragnie on rzucić się w samo serce nawałnicy, by „powstrzymać i złamać zbrodniczą ofensywę napastującego imperializmu”.

W tym celu wstępuje Romain Rolland do komitetu, który organizuje na dzień 1 sierpnia

# W Argentynie też źle

## Dewaluacja, inflacja, upadłości -- Racionalniejszy sposób -- Ruch w polskiej kolonii

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Buenos Aires, w czerwcu

Argentyna zbliża się do okresu, który przeżyło większość państw europejskich — jest w przededniu inflacji i dewaluacji. Pes stale, systematycznie, z nieubłaganą konsekwencją spada. Żadne środki nie pomagają na powstrzymanie tego ciałła, toczącego się po równi pochyłej. Są czynione próby uniemożliwienia wywozu waluty z granic Argentyny, aby tym sposobem przeciwdziałać zniżce; naprzód pozwolono przesyłać przez banki sumy do 200 pesów obecnie wogóle zabroniono jakiegokolwiek przesyłki pieniężnej zagranicę. Ale to nie pomaga, a raczej wzmagają panikę walutową.

Pusta kasa państwowa nie jest w stanie zapłacić swych zobowiązań nawet tylko urzędnikom; do tej chwili wyplacono pensje za styczeń. Już dwa miesiące temu rząd postanowił uciec się do ostatecznego środka dla zdobycia pieniędzy — do nałożenia podatków. Izby je uchwały i wreszcie obywatel argentyński został obciążony bezpośrednio od niego ściągana daniną. Bo dotychczas podatków nie było. Z czego państwo

żyło? Z dochodów portowych — cel — i monopoli państwowych. I to wystarczało. Ale żyło się nieco za rozrzutnie, zaciągnięto trochę długów i pieniędzy zabrakło.

Podatki nie są znów tak przerażliwie duże. Naprzykład podatek od uposażeń przy sumie 350 pesów wynosi aż 1 pesa 36 centawów, t. j. pół proc. Podatku dochodowego nie wprowadzono, jedynie obrotowy w wysokości 3 pro milie. Ale i to się kupiectwu i przemysłowi nie podoba i są zbierane podpisy pod petycją do Kongresu, o zniesienie tego podatku.

Sytuacja w kraju jest bardzo ciężka. Upadłości i tu są na porządku dziennym, choć nie w takiej przerażającej ilości jak w Polsce. W wielu miejscach odbywają się publiczne licytacje sklepów, bowiem sposób likwidowania upadłości, czy też związania sklepu, którego prowadzenie nie oplaca się, jest inny niż u nas, moim zdaniem — właściwszy; odbywa się publicznie na licytacji całej zawartości wraz z urządzeniem przedsiębiorstwa doraźnie. Licytację przeprowadzają sądowi licytatorzy, t. zw. remutadorzy. Na licytacjach są nieraz osiągane wyższe ceny niż z wolnej ręki. Naturalnie, że i tu istnieje instytucja naganiaczy i podbijaczy cen.

Niema większego paradoksu, jak dzień 1 maja, obchodzony w Argentynie jako święto urzędowe, z zawieszeniem pracy w urzędach państwowych i prywatnych zakładach i zamknięciem sklepów. Klasa pracująca posiada w Argentynie swe święto, natomiast nie posiada żadnych praw. Niema tu ochrony pracy, określonej ilości godzin, prócz obowiązkowego wymówienia, czy też ubezpieczeń społecznych. Pracownik nie wie co to jest kasa chorych, fundusz ubezpieczeń od wypadków, fundusz bezrobocia, a dopiero teraz dowiedział się — ten zarabiający ponad 175 pesos (400 złotych) — że można od swych zarobków płacić podatek i to w wysokości pół procent. Pracownik może być wydalony z dnia na dzień i prawne odszkodowanie mu nie przysługuje, natomiast dla pracowników umysłowych jest prawo zwyczajowe miesięcznego odszkodowania.

Dotychczas cieszy się kolonia polska w Buenos Aires znakomitego malarza, Adama Styki, i dumna jest z uznania, jakie sobie Styka zdobył wśród społeczeństwa i krytyki argentyńskiej. Wystawa jego prac, w najpiękniejszych salach Vit-comba, otwarta zostanie 16 maja i potrwa tylko 12 dni, bo Styka musi wracać do Paryża

na wystawę swych prac w Salonie Wiosennym. W danej chwili talent Styki znajduje się w stadium najwyższego rozkwitu i każda praca jest doskonałym dziełem sztuki. Afrykański egzotyzm w malarstwie posiada w Styce najznakomitszego przedstawiciela, nietylko znajdując uznanie u europejskich krytyków, ale nawet budząc podziw wśród szeków dzikich plemion marokańskich, którzy gościnnie wciągają Stykę w głąb groźnej pustyni. Styka obiecuje, że wkrótce zaprezentuje Polsce swe najnowsze dzieła dotychczas nieznanne w kraju.

Każdy wyjazd rodaka do kraju, czy przyjazd z zagranicy, jest dla kolonii polskiej w Buenos Aires ewenementem. Ostatnim takim ewenementem był przyjazd świętego lekkoatlety polskiego, Petkiewicza, który wraz z żoną (jej podobiznę każdy zna w kraju, z reklamy mydła „Elida”) przyjechał tu na dłuższy pobyt. Wobec wielkiego znaczenia dla propagandy polskiej udziału Petkiewicza w tutejszym życiu sportowym, gdzie niewątpliwie zajęłby przodujące miejsce, bardzo pożądana byłaby reasumacja uchwały P. Z. L. A., skreślającej Petkiewicza z listy amatorów. Nie wchodząc w meritum sprawy, która na tutejszym gruncie nie jest dostatecznie znana, już choćby tylko ze względu na wielkie znaczenie dla propagandy polskiej w Argentynie, w której sport odgrywa wielką rolę, należy się domagać od miarodajnych czynników w kraju tego dyplomatycznego posunięcia. Miejscowe poselstwo polskie, na czele z zawsze stojącym na wysokości zadania posłem dr. W. Mazurkiewiczem, dostatecznie docenia znaczenie tej sprawy i podziela w zupełności wyrażony przeze mnie pogląd.

Niewątpliwie kolonia polska słonie odczuje wyjazd do Europy, a między innymi i do Polski, dobrodziejki kolonii p. Anieli de Rocca, która dorocznym zwyczajem, w początkach czerwca opuszcza na kilka miesięcy Buenos Aires, by odwiedzić „stary kraj”. Do Warszawy zawita w końcu czerwca.

Odbył się tu ślub sekretarza poselstwa p. Jeremiego Stempowskiego z panną Marion Ivell Morgan, angielską, córką dyrektora potężnego „Bank of Canada”. Obrządek zaślubin, który błogosławił runcjusz papieski, monsignor Felipe Cortesi, zgromadził, oprócz kolonii polskiej, cały korpus dyplomatyczny oraz sfery najlepszego towarzystwa argentyńskiego. Świadcami aktu ślubnego byli: poseł Polski dr. W. Mazurkiewicz i ambasador Wielkiej Bry-

tanii sir R. Mackley. Następnie przyjęcie ślubne odbyło się w salonach najwytworniejszego hotelu miejscowego „Plaza”, i zgromadziło wyborowe towarzystwo. Należy zaznaczyć, że małżonka p. sekretarza Stempowskiego intensywną nauką stara się opanować język polski.

W dniu 29 kwietnia po raz pierwszy rozległ się przez miejscową stację radiową, język polski w eterze. Był to wieczór pieśni polskiego śpiewaka, p. Antoniego Rozwensa, obdarzonego pięknym tenorem. P. Rozwens wykonał wiązanek pieśni polskich i arji operowych. Głos p. Rozwensa wypadł doskonale i radio L. R. 4 zakontraktowało go na dalsze audycje, które będą się odbywały co piątek o godzinie 21.30. (Długość fali 303 mar. Według czasu środkowo-europejskiego godzina 4 rano. Może się kto pokusi o schwytnie polskiego koncertu z Argentyny).

Zbigniew Koliński.

### CASINO

„Awanturka”  
Dramat serc i myśli.

W rolach głównych:  
Gina Manes i Gabriel Gabrio

### PAŁACE

Królowa Huzarów

100 % dźwięk francuski  
W roli gł. Mady Christians  
i Jean Angelo

### GRAND-KINO

Strasza Noc

pg. pow. A. Marceżyńskiego  
gra: Zorika Szymańska oraz  
Adam Brodzisz

### SPLENDID

Dzisiaj poraz ostatni!

Niewinna Grzesznica

Dramat obyczajowy z udz.  
JOAN CRAWFORD  
i CLARKE GABLE

### LUNA

Na śliskiej drodze

Film obyczajowy  
W rol. gł. DOROTHY JORDAN  
i THOMAS MEIGHAN

Początek w powyższych  
kinach o g. 4-ej.

nia r. b. światowy kongres robotników i inteligencji. W Komitecie, obok Romain Rollanda zasiadają ludzie tej miary, co Henri Barbusse i Maksym Gorkij, a współpracę swą zgłosili już Bernard Shaw, Einstein, Henryk Mann, Teodor Dreiser, Upton Sinclair, John Dos Posos, H. G. Wells.

Komitet zwraca się o współpracę do robotników i pracującej inteligencji całego świata. „Rassemblement”! Tak kończy swój gorący apel Romain Rolland.

Zdz.

Już dziś zapowiadamy serię najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

### „CAPITOL”

„Kapitan Whalan”

Gary Cooper, Claudette Colbert.

Reżys. Gustawa Słomana.

„W mrokach wielkiego miasta”

Charles Beyer — Odette Flovelle  
Armand Bernard. Prof. Eryka  
Pomera. Reż. R. Słódmaka.

Miłoszki Spiewaczki

(Jenny Lind)

Prima Donna Nowojorskiej Opery  
Grace Moore. Reżyserja  
Artura Robinsona.

Szkatuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji.

### Przedza czesankowa Eksport nieco wzrósł

Na podstawie danych konwencji przedzali czesankowych w maju r. b. wyeksportowano następujące ilości przedzy: przedzy czesankowej barwionej 35,585 kg., wartości złotych 453,772,00, przedzy czesankowej niebarwionej — 90,808,18, wartości zł. 852,538,77.

Ogółem eksport przedzy wynosił więc 126,393,18 kg., wartości zł. 1,306,310,77.

W porównaniu z eksportem przedzy czesankowej w miesiącu kwietniu r. b. eksport przedzy uległ pewnemu zwiększeniu, a mianowicie o 7,598,10. (ag)

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych



# Afera solna w Łodzi

## Nowe masowe aresztowania sprzedawców

Dnia 5 marca r. b. urząd akcy i monopoli państwowych w Łodzi wpadł na ślad wielkiej afery solnej, na skutek której skarb państwa i ludność miasta Łodzi i okolic zostały narażone na niepowetowane wprost straty.

Chodziło mianowicie o to, że funkcjonariusze urzędu akcy i monopoli państwowych stwierdzili, iż w hurtowej i detalicznej sprzedaży znajdują się ogromne ilości skażonej soli, przeznaczonych dla miejscowych fabryk i apretur.

Sól tę zawierającą dla organizmu ludzkiego bardzo szkodliwe substancje, właściciele sklepów spożywczych nabywali za bezcen u rozmaitych pośredników, poczem sprzedawali nieświadomej ludności z bardzo pokaźnym zyskiem, narażając ją na wewnętrzne zaburzenia, mogące zakończyć się śmiercią konsumenta.

Urząd prokuratorski powiadomiony o powyższym, wszczął energiczne dochodzenia, w celu wykrycia winnych i pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

Podczas dochodzeń, które były przeprowadzone przez podprokuratora Kowalskiego i sędziego śledczego Mondzikowskiego, ujawniono ogromne ilości skażonej soli znajdujących się w mieszkaniu braci Moszka i Icka Zylberbergów, zamieszkałych przy ul. Kamiennej 3, którzy byli generalnymi dostawcami skażonej soli na Łódź i okolice.

W związku z wykryciem tej afery policja aresztowała ogółem 24 osoby, rekrutujące się przeważnie z właścicieli sklepów i rozmaitych pośredników handlowych. Co co niektórych został zastosowany bezwzględ-

ny areszt, część zaś wypuszczono za kaucjami i oczekują oni obecnie na termin rozprawy sądowej.

Natomiast braci Zylberbergów osadzono natychmiast w więzieniu i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Sprawa ta, która wywołała w Łodzi zrozumiałe wrażenie ucichła na pewien okres.

W dniu onegdajszym jednak policja wpadła na trop kilku innych pośredników, którzy usiłowali skażoną sól znów sprzedać rozmaitym sklepom. Zaarrestowano znów kilkanaście osób podejrzanych o bra-

nie udziału w aferze solnej, a przeciwko Zylberbergom śledztwo zostało ponownie wznowione, celem ustalenia, czy aresztowani obecnie pośrednicy byli z nimi w kontakcie.

Nazwiska aresztowanych onegdaj osób ze względu na dobro sprawy, trzymane są narazie w tajemnicy.

Jak się dowiadujemy nazwiska urzędników urzędu akcy i monopoli państwowych, którzy brali udział w wykryciu afery solnej zostały przesłane do ministerstwa skarbu, celem wynagrodzenia ich. (p)

## Znów afera wekslowa

### Prezes Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych pod nadzorem policji

Jak się dowiadujemy na skutek zarządzenia sędziego śledczego, został oddany pod nadzór policji prezes Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan (Aleje Kościuszki 21), Gustaw Güttler, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Skarbowej 10.

45-letni Gustaw Güttler zajmujący bardzo poważne stanowisko w firmie przetworów chemicznych „Blum i Monitz“ (Pułsta 30), jest podejrzany o puszczenie w obieg weksli z niewłaściwymi podpisami, na skutek czego wiele osób poniosło straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ze względu na dużą popular-

ność p. Güttlera wiadomość ta wywarła w mieście zrozumiałe wrażenie. (p)

### MATURZYŚCI, DO CZYNU!

Komitet maturzystów dla realizacji ruchomego uniwersytetu ludowego dla Kresów wschodnich, wzywa wszystkich maturzystów tegorocznych na masowe zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 14 czerwca o godzinie 11 przed południem, w lokalu Polskiego towarzystwa krajoznawczego (Aleje Kościuszki 17).

Komitet maturzystów dla spraw R. U. L. urządza codziennie od godziny 10 — 13 i od 16 — 20 w lokalu wypożyczalni akademickiej (11 Listopada 26, tel. 172-05), gdzie udziela wszelkich informacji, przyjmuje zgłoszenia do współpracy.

W tak ważnej akcji oświatowej dla Kresów Wschodnich nie powinno zabraknąć ani jednego maturzysty.

Dla żadnego młodego człowieka sprawa ta nie może być obojętną. Z zapałem wielkim, z siłą olbrzymią musi spełnić Kresowy czyn oświatowy.

## Noene dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicz: Stary Rynek 9. B. Głuchowski: Narutowicza 6. E. Hamuburga, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. A. Piotrowskiego, Pomorska 91. L. Stekla, Limanowskiego 37. (a)

## Co usłyszymy dziś przez radio

12,45 Płyty gramofonowe.  
15,40 Płyty gramofonowe.  
16,40 Pogadanka w języku francuskim.  
17,00 Koncert popołudniowy.  
18,00 „Dziwolągi arabskie” — wygl. prof. Bohdan Richter.  
18,20 Muzyka taneczna.  
19,35 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.  
20,00 Operetka ze studja: „Hrabia Luksenburg” Franciszka Lehara.  
22,00 Pp. dyr. Wład. Heller i redaktor Jan Piotrowski wygl. dialog pt. „Wizyta w Raszynie”.  
22,05 Odczyt w języku francuskim pt. „Uzdrowiska w Polsce”.  
22,40 Wiadomości sportowe.  
22,50 Muzyka taneczna.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (516)  
19,35 Koncert (Dwa nokturny Dobussy'ego, Suita Ravela, Symfonia E-moll Czajkowskiego).  
Bruksela (509)  
21,00 Recital skrzypcowy.  
Londyn (261) i Manchester (301)  
21,40 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe: Mozarta Es-dur i Brahmsa B-dur. Pieśń).  
Strassburg (345)  
21,30 Opera - buffo Lecocq „Kwiat herbaty”.  
Bukareszt (394)  
19,00 Kwartet smyczkowy Brodersona.  
20,15 Kwartet smyczkowy B-dur Haydna.  
Praga (488)  
21,30 Recital fortepianowy (Wariacje Czajkowskiego op. 19, Improwizacja op. 9 Barwinsky'ego „Mój maj” Novaka).

### Odczyty radiowe

Dzisiaj o godz. 18,00 prof. Bohdan Richter podzieli się w dalszym ciągu swych prelekcji wrażeniami z podróży po Arabii w odczyt p. t. „Dziwolągi arabskie”.  
Dnia 14. VI. o godz. 16,40 p. Wanda Tolakowska zwróci uwagę radjosłuchaczy na „Piękno w życiu codziennym”, które jest dostępne zarówno dla biednych jak i dla bogatych.  
Dnia 15. VI. o godz. 18,00 transmitowany będzie z Wilna odczyt prof. Bronisława Rydzewskiego, który opowie przed mikrofonem o

nieznanych dalekich obszarach wód — „Mórz Południowych”.

Dnia 16. VI. o godz. 18,00 znany krytyk p. Wacław Husarski, mówi będzie przed mikrofonem warszawskim o genialnym artyście „Stanisławie Wyspiańskim” — malarzu i dramaturgu”.

Dnia 17. VI. o godz. 18,00 nadaje Kraków na wszystkie rozgłośnie polskie odczyt pt. „Bałtyk jako obszar komunikacyjny”, który wygłosi dr. Wiktor Ormicki, podkreślając w swej prelekcji doniosłość posiadania przez Polskę dostępu do morza.

Dnia 18. VI. o godz. 18,00 o „Przyszłości kultury w Polsce” mówi będzie z Lwowa prof. Leon Chwistek. (r)

## Feljetony radiowe

Dzisiaj o godz. 22,00 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim dyrektor Władysław Heller, w rozmowie z red. Janem Piotrowskim, zatytułowanej „Wizyta w Raszynie” opisie radjosłuchaczom ciekawe urządzenia nadawcze najsilniejszej radiostacji świata.

Dnia 14. VI. o godz. 21,00 p. Zygmunt Kisielewski zabierze głos w prelekcji pt. „Nasz feljton literacki”, w której poinformuje radjosłuchaczy o linii wytyczonej tego działu radiowego.

## „Hrabia Luksenburg”

Dzisiaj o godz. 20,00 nadana będzie ze studja warszawskiego operetka Fr. Lehara — „Hrabia Luksenburg” w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej, w wykonaniu: Maryli Karwowskiej, Zofji Ważyńskiej, Aleksandra Wasieła, Maurycyego Janowskiego, Juliana Krzewińskiego i innych. Dyryguje Wacław Elsyk. Libretto pióra A. W. Willnera i B. Bodanzkiego porusza akcję wśród typowych postaci i sytuacji operetkowych. Muzyka stanowi jeden z wielkich sukcesów kompozycji Lehara. (r)



## L. MOLNAR

# Czy żona mnie zdradza?

Niedawno spotkałem się z moim przyjacielem Teodorem w kawiarni do której zwykle uczęszczam. Był błąd i powiedział do mnie podniesionym tonem:

— Szukałem cię, bo chciałem z tobą pomówić w ważnej sprawie.

Przyśiadł mi do mnie bliźniak i szepotał stłumionym głosem, który zdawał zapowiadać zbliżający się wichur ponurej tragedji:

— Od kilku tygodni dzieją się dokoła mnie dziwne rzeczy. Opowiem ci wszystko po kolei, a ty po tem będziesz tak dobry powiedzieć mi swoje zdanie o tem.

Spojrzałem na niego i powiedziałem bez namysłu: — Kobieta, nieprawdaż?

Teodor zdziwiony, skinął głową a twarz jego oblekła jeszcze większa bladeść.

— Tak, kobieta; a mianowicie moja żona. Sprawa zaczyna się od tego, że mam bardzo dobrego przyjaciela, niejakiego Bunia — tak go zawsze poufale nazywamy. — Bunio odwiedza nas bardzo często, gdy jestem wraz z żoną w domu. Przychodzi jednak także wtedy, gdy niema mnie przy żonie, to zna-

czy, kiedy jestem poza domem... Dotychczas niema w tej sprawie nic szczególnego, nieprawdaż?

— Nie, nie! — uspokoiłem go nieszczerze.

Kiedy pewnego razu w godzinach popołudniowych przyszedłem niespodzianie do domu, żona otworzyła mi dopiero po trzykrotnym dzwonieniu. Zapytałem ją:

— Moje dziecko, czy nie słyszałaś, że trzy razy dzwoniłem?

Na to odpowiedziała moja żona:

— Słyszałam tylko jedno dzwonienie, bo Bunio opowiadał mi bardzo dobry dowcip, z którego oboje śmialiśmy się głośno.

— Hm — pomyślałem — to jest mi coś podejrzane... Ale już w następnej chwili powiedziałem sobie, że niema w tem nic całkiem szczególnego. Dlaczego nie mogło się zdarzyć, że właśnie w chwili, kiedy dzwoniłem do drzwi, Bunio opowiadał jakiś dowcip?... To było całkiem możliwe... Wszedłem do pokoju i powiedziałem do Bunia, który właśnie wyglądał przez okno na ulicę:

— Serwus Bunio! Opowiedz mi także ten dobry dowcip!...

Bunio spojrzał na mnie pytająco...

— Wiesz, ten dowcip, który opowiadałaś mojej żonie, wtedy gdy ja dzwoniłem do drzwi.

I wyobraź sobie, Bunio opowiedział mi tę wesołą anegdotkę, z której także porządnie się uśmiełem... Później jednak zacząłem rozważać czy jednak moja żona mnie nie oszukuje? I dlatego chciałem ciebie zapytać, co myślisz o tem... Ale przepaszam cię, zanim mi odpowiesz, chciałbym ci jeszcze opowiedzieć dwa inne wypadki.

— Ubiegłego piątku miałem coś załatwić w odległej dzielnicy... Wracając, chciałem wziąć taksówkę i stanąłem przy jezdni, aby przywołać pierwsze wolne auto. Cztery czy pięć wozów przejechało koło mnie — wszystkie były zajęte. Tak że i 6-ty wóz był zajęty. Siedziała w nim moja żona z jakimś nieznanym mi młodym człowiekiem... Siódmy wóz był wolny, wskoczyłem do niego i kazałem szoferowi jechać za nimi. Moja żona zdaje się nie zauważyła niczego, bo nie odwróciła się ani razu. Nagle zatrzymało się ich auto, ale w tej chwili mój wóz miał defekt, tak że nie mogłem ich dopędzić. Zanim zdążyłem za nimi pieszo, wchodzili już oboje do jakiejś kamienicy. Czekalem na ulicy, jakkolwiek miałem bardzo pilny interes do załatwie-

nia. Czekalem jednak. Po niemal dwóch godzinach wyszli z domu... Wieczorem przy kolacji zapytałem moją żonę:

— Moje kochanie, co robiłaś dziś popołudniu na przedmieściu i kto siedział obok ciebie w aucie?

— Byłam w sprawie Pawła. To trudna rzecz, ale udało mi się ostatecznie załatwić ją pomyślnie.

— Musisz wiedzieć, że Paweł jest naszym siostrzeńcem, który coś tam przeskrabwał w urzędzie, co trzeba było zatuzować... Mimo to nie pozbyłem się złego podejrzenia. Jak sądzisz?

Ale właściwie muszę ci naprzód jeszcze opowiedzieć trzeci wypadek:

— Wczoraj wieczór kazałem powiedzieć mojej żonie, aby na mnie nie czekała z kolacją i poszła spać bo mam załatwić pilną sprawę w okolicy i przyjadę dopiero rano do domu. Była rzeczywiście czwartą rano, gdy stanąłem przed drzwiami mojego mieszkania. Ponieważ mam klucz zawsze przy sobie, otworzyłem cicho, ażeby nie budzić żony i wszedłem na palcach do sypialni. Chciałem właśnie przekroczyć próg, gdy obca ręka dotknęła mojej dłoni. Ręka ta wyciągnęła się do mnie z mojego łóżka.

— Mój panie, — zawołałem przestraszony — skąd się pan tutaj

wziął?

Równocześnie zrobiłem światło. Obcy wyskoczył z łóżka, przewracał oczyma, jak rozruszona pantera, szczyrzył zęby i wrzeszczał z zaciśniętymi pięściami:

— Ma pan szczęście, że pańska żona udzieliła na tę noc przytulku biednemu człowiekowi. W przeciwnym razie byłbym całą waszą rodzinę wymordował!...

Zaparlo mi dech, a zanim mogłem wypowiedzieć choć słowo, już obcy ubrał się śpiesznie i opuścił moje mieszkanie... Moja żona spała podczas całej tej sceny w łóżku, a nawet chrapała. Przebudziła się do piero o ósmej rano i z przerażeniem opowiedziała mi o tym okropnym wypadku.

— Proszę cię zatem, powiedz mi otwarcie, jak sądzisz, czy moja żona mnie zdradza, czy też nie?... Odpowiedz mi na Boga! Mój spokój moje życie od tego zależy!

Spojrzałem mojemu przyjacielowi Teodorowi zimno w oczy i uspokoiłem go:

— Takiego mądrego człowieka jak ty, nie można oszukiwać.

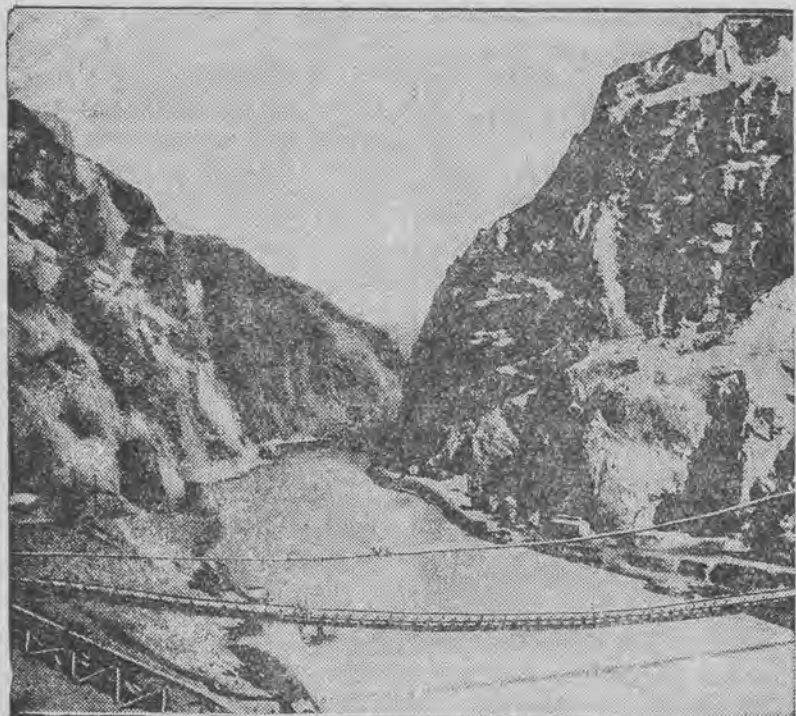
Ucisnął mi rękę uszczęśliwiony!

— Ja zaraz to sobie myślałem! Dziękuję ci z całego serca. Bądź zdrow! Spieszę teraz do domu, by prosić moją żonę o przebaczenie, że mogłem ją nawet w myślach podejrzewać!



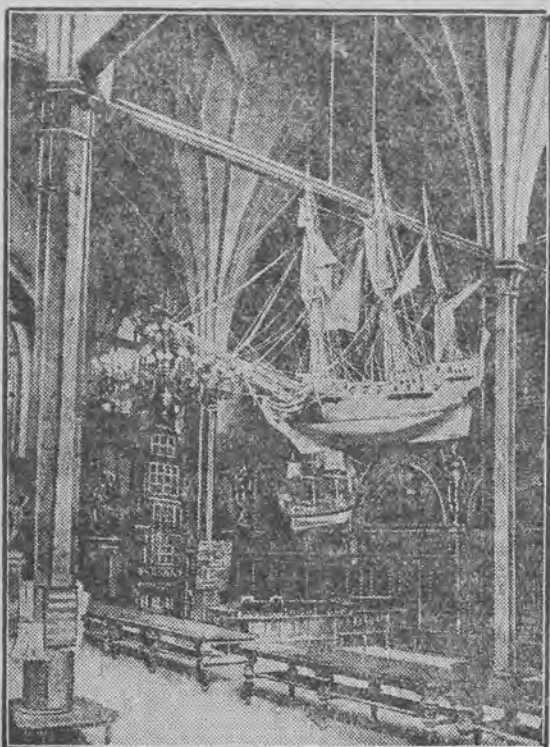
# DZIEN W ILUSTRACJI

NAJWIĘKSZA TAMA WODNA

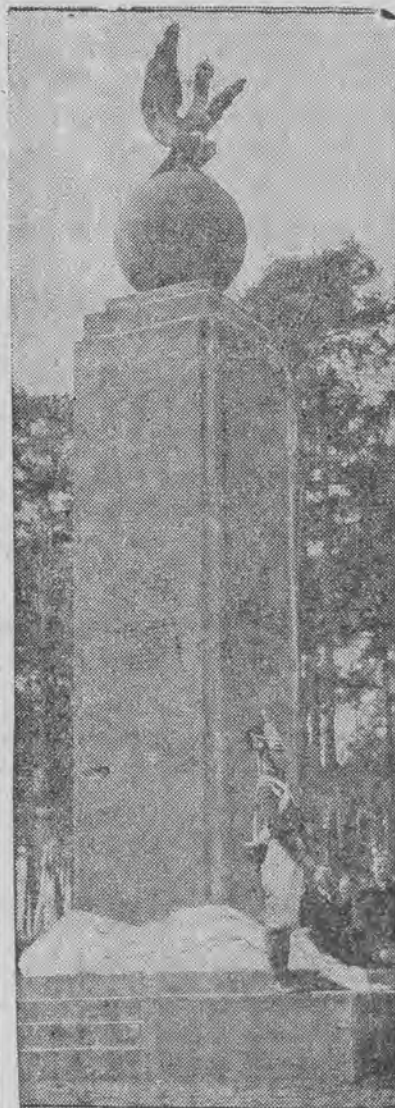


zbudowana kosztem 165 milionów dolarów na rzece Colorado w zachodniej części St. Zjednoczonych

ARCYDZIELA ARCHITEKTURY



Dwór Artura w Gdańsku.



Pomnik bitwy pod Iganiami.

F. E. KELLOGG



amerykański sekretarz stanu, autor głośnego paktu, ukończył 75 lat

OGÓLNY WIDOK LOZANNY



gdzie odbędzie się wielka międzynarodowa konferencja reparacyjna.



Kościół Grobu Chrystusa w Jerozolimie, do którego ciągną pielgrzymi ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

**Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych**

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego“.

Nr. 45

## CZERWONA LIMUZyna

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.

Wracając z genewskiego spaceru nad jeziorem hrabia Heynen spostrzegł na rogu Place du Pont jakiegoś obcego pana, który mu się uprzejmie uklonił i uczynił ruch, jakby chciał go zagadnąć.

Heynen odpowiedział na ukłon bardzo oziębło, udał, że nie rozumie zamiarów nieznanego i wyminał go wielkim łukiem obchodząc pomnik narodowy.

— Natarczywe indywiduum — mruknął do siebie. — Od dwóch dni przesładuje mnie, jak cień.

Heynen powrócił do hotelu. W salonie jadalnym były już tylko dwa miejsca wolne przy jednym ze stolów. Zaledwie Heynen usiadł, gdy „natarczywe indywiduum” pojawiło się na sali i zajęło miejsce na drugim wolnym krześle.

Przybysz uklonił się hrabiemu z wyszukaną uprzejmością, skierował do niego kilka zupełnie obojętnych słów zamilkł, spostrzegłszy, że Heynen nie zwraca nań uwagi.

Gdy śniadanie się skończyło i hrabia skierował się w stronę palarni, przybysz znowu zastąpił mu drogę.

— Przepraszam, panie hrabio, ale prosiłbym o krótką rozmowę.

— Proszę mi wybaczyć — odparł Heynen nerwowo — ale bardzo mi się spieszy. Może innym razem.

— Pan wybacz, ale rozchodzi się o bardzo ważną dla pana sprawę.

Heynen gniewnie spojrzał na podłogę.

— Czem mogę panu służyć?

— Nasza rozmowa musi się odbyć bez świadków.

Hrabia zawahał się przez chwilę, poczem odparł niecierpliwie:

— Proszę, pan pozwól ze mną do mojego pokoju!

I bez słowa ruszył naprzód. Na pierwszym piętrze kelner zamaszycie otworzył drzwi, aby wpuścić hrabiego i jego gościa do salonu. Heynen wskazał swemu towarzy-

szowi krzesło i powiedział:

— Mój czas jest ograniczony, panie doktorze! Niestety zapomniałem, jak brzmi pańskie nazwisko.

— Doktor Martens — przedstawił się obcy jeszcze raz i dodał z uśmiechem: — Komisarz berlińskiej policji bezpieczeństwa.

Hrabia rzucił szybkie, badawcze spojrzenie na komisarza i zauważył:

— Ach, więc pan jest komisarzem policji... to zmienia postać rzeczy. A więc baczna uwaga, jaką mnie pan od dwóch dni darzy, należy do obowiązków służbowych. A ta rozmowa będzie miała wobec tego raczej urzędowy, niż prywatny charakter. Czy mogę zapytać, dlaczego policja berlińska interesuje się moją osobą? A może przebywa pan w Genewie w charakterze prywatnego obywatela?

— Nie, panie hrabio, jestem tutaj w sprawach służbowych! Wysłano mnie, ponieważ dowiedziałem się, że pan się jeszcze tutaj znajduje, a ponieważ przywiązujemy wielką wagę do kilku wyjaśnień, jakich zechce nam pan udzielić...

— A jeśli ich panu nie udzieli? — zapytał Heynen jakby zaczajony.

— Nie wątpię, że pan nie odmówi. Zastrzegam, że nie chodzi o pańską osobę, ale o wyjaśnienie przestępstwa, które trzyma w na-

pięciu opinję publiczną i dotyczy w pewnej mierze również pańskiej rodziny.

— Moja rodzina? Musi się pan mylić, panie doktorze!

— Ależ nie. Młody Castellmari, który został zastrzelony przy ulicy Parkowej w Berlinie, jest przecież pańskim krewnym.

Hrabia spojrział przerażony i po chwili powiedział:

— A więc policja już jest tak daleko. Wie już, kim jest zamordowany.

— Tak. Jednak wiemy również, że był pan świadkiem zabójstwa.

— Wypowiada pan jedynie przy puszczenie, które z trudem zdola pan dowieść.

— Nie, panie hrabio, konstatuję fakt, który mogę również dowieść. Był pan widziany przez policjanta na miejscu przestępstwa w towarzystwie Castellmari'ego. Oświadczył pan swej kuzynce, baronowej Sternburg, że jej brat zmarł na pańskich rękach.

— Są to przypuszczenia, które mogą być prawdziwe, lub też nie. Nie wiem, jak pan tego zechce dowodzić.

— Bardzo prosto. Przywiozłem ze sobą policjanta, który pana poznał.

— Proszę pana „poznać”. Po tyłu miesiącach! Jeżeli się kogoś widziało w przelocie w ciągu paru sekund. Przecież to nie jest do-

— Oczywiście, z tego też powodu wypożyczyłem sobie ubiegłej nocy jeden z pańskich pantofli. Ślad tego pantofla zgadza się ściśle z odciskiem w śniegu na drodze, którą pan przebiegł krytycznej nocy. Mogę nawet zaryzykować twierdzenie, że pan nosił owej nocy te same lakierki, co dziś. A więc zeznania policjanta i porównanie śladów świadczy przeciwko panu.

Hrabia znowu miledzał przez chwilę. Coraz bardziej zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji. Szukał wybiegu, ale wciąż jeszcze zachowywał całkowity spokój. Z lekką ironją powiedział:

— Nie mogę panu odmówić swego uznania z powodu sumiennosci pracy i bystrości wniosków. A więc dobrze... Przypuśćmy, że tak jest istotnie. Czego pan chce ode mnie, jeśli i bez tego jest pan tak dokładnie poinformowany?

— Pozwoli pan, panie hrabio, ale zanim postawię panu dalsze pytania, chciałbym całkowicie wyjaśnić sytuację między nami. Pański nagły wyjazd z Berlina i pobyt w Szwajcarii ma niewątpliwie swoje powody. Nie widzę powodu interesować się tem. Przedewszystkiem nie dostałem w tym kierunku polecenia, z drugiej strony prawo tego kraju wyklucza moją ingerencję w tym kierunku.

(d. c. n.)



**Wiadomości bieżące**

**Pobór rocznika 1911**

W poniedziałek powinni się stawić przed komisją poborową nr. 1 mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie VIII kom. pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: E, I, J, L, L, L, T, Z, Ż, Ź.

Przed komisją poborową nr. 2 mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie XIII kom. pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, C, D, E, F, H, Ch, I, J, L, O.

Przed komisją poborową nr. 3 powinni się stawić zamieszkałi na terenie I, VI, XIV kom. pol., których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

**Brutalny przechodeń**

W dniu wczorajszym w godzinach południowych przy zbiegu ulic Tokarzewskiego i Kielna został potrącony przez jakiegoś przechodnia 41-letni Stanisław Szczepaniak (Młynarska 65). Szczepaniak padając doznał złamania kości piszczałowej nogi prawej.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy ofierze brutalności, przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (p)

**Nieszczęśliwy wypadek przy pracy**

W zakładach przemysłowych „Boryszowska Apretura”, przy ul. Borysza 23 wydarzył się nie szczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego stał się robotnik tej firmy Wawrzyniec Balcerzak, zamieszkały we wsi Sokółów, pow. łódzkiego.

Balcerzak będąc zatrudnionym w wykończalni w czasie wyjmowania towaru potknął się tak fatalnie, że upadając oparł się o tryby maszyny, która oberwała mu trzy palce u prawej ręki.

Nieszczęśliwemu robotnikowi pierwszej pomocy udzielił lekarz chorych i przewiózł go do szpitala okręgowego.

**Plaga pożarów**

w powiecie łódzkim

W dniu onegdajszym we wsi Tychoń, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego w zabudowaniach Stanisława Krakala wybuchł pożar, który strawił doszczętnie cały budynek mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Straty spowodowane pożarem sięgają przeszło 20,000 złotych.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, iż przyczyną pożaru był wadliwy przewód komino wy.

Również dnia onegdajszego we

Wczoraj w lokalu związku drukarzy, przy ul. Nawrot 20 odbyło się ogólne zebranie robotników przemysłu dzianego, które obfitowało miejscami w bardzo burzliwe momenty.

**20 proc. obniżki za przejazdy tramwajowe**

i wprowadzenia ulgowych biletów tramwajowych domagają się związki robotnicze

W dniu 16 marca r. b. odbyła się nadzwyczajna konferencja wszystkich łódzkich stowarzyszeń i związków zawodowych w lokalu towarzystwa „Lokator” przy ul. Piotrkowskiej 107.

Na porządku dziennym wyżej wymienionej konferencji znajdowały się wówczas bardzo aktualne sprawy, jak: obniżka komornego w starych i nowych domach, kwestja eksmisji, wprowadzenie ulgowych biletów tramwajowych itd.

Ponieważ sprawa obniżki komornego była bardzo nagląca, na wniosek jednego z przedstawicieli związków zawodowych, została niezwłocznie podjęta akcja w kierunku uwzględnienia wysuniętych na konferencji postulatów narazie tylko w kwestji komornego, natomiast sprawa obniżki cen za bilety tramwajowe i wprowadzenia ulgowych biletów dla pracującego ogółu Łodzi — została przesunięta na dalszy plan.

Sprawa obniżki komornego jak wiadomo, nie została dotychczas definitywnie załatwiona.

Obecnie, jak się dowiadujemy, obniżka cen za przejazdy tramwajowe stała się znów wysoce aktualną i poczynione zostały już wstępne kroki, celem jej załatwienia.

Do akcji tej zgłosiły swój akces wszystkie związki zawodowe i stowarzyszenia łódzkie w liczbie około stu kilkudziesięciu.

Na odbytych kolejno konferencjach przed paru dniami, zapadły następujące rezolucje:

Na porządku dziennym znajdowały się bardzo ważne i żywozne sprawy, jak opracowanie nowego cennika, umowy zbiorowej i t. d.

Robotnicy zdając sobie do-

„Zebrani przedstawiciele wszystkich związków zawodowych i stowarzyszeń m. Łodzi grupujący w swych szeregach ludzi pracy, postanawiają domagać się w dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej:

1) obniżki biletów tramwajowych za przejazdy o 20 proc.

2) wprowadzenia w życie ulgowych biletów tygodniowych dla ludzi udających się do pracy i z powrotem w cenie jednego złotego tygodniowo, bez względu na porę dnia i nocy.

3) o udostępnienie komunikacji tramwajowej we wszystkich kierunkach bez żadnej dopłaty w granicach miasta Łodzi, ustalonych przez radę miejską m. Łodzi.

Postulaty powyższe zebrani postanowili przeprowadzić i poprzeć w całej rozciągłości aż do zupełnego uwzględnienia.

W tym celu została wybrana specjalna komisja, która już w najbliższych dniach przeprowadzi wstępne kroki w wyżej wspomnianej akcji. (p)

kładnie sprawę z groźnej sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, stawili się na zebranie bardzo licznie i podczas trwania dyskusji zabierali w nich głos.

Po wysłuchaniu referatów na temat obecnej sytuacji, jako w epoce największych zamachów na świat robotniczy, należy, zdaniem przedmówców solidaryzować z wszelkimi poczynaniami pracującego ogółu.

W toku obrad uchwalili czekać na projektowaną konferencję z inspektorem pracy jeszcze parę dni. O ileby w bieżącym tygodniu nie przyszła definitywna odpowiedź — zebrani robotnicy przemysłu dzianego postanawiają jednogłośnie kontynuować ogólny strejk.

**Pod kołami samochodu**

Na przechodzącą przez jezdnię, przy ul. Zgierskiej 11, 24-letnią Chanę Kac, zamieszkałą przy ul. Północnej najechał samochód osobowy, prowadzony przez Wacława Gliwnego, Kac odniosła ogólne obrażenie ciała i złamanie ręki a wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę harców samochodowych do domu. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**Zamach samobójczy w lesie łagiewnickim**

W dniu wczorajszym spacerowicze natknęli się w lesie łagiewnickim na leżącego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u denata zatrucie sublimatem i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono denata karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło że denatem jest 42-letni Jakub Stefański (Polna 36) od dłuższego czasu pozostający bez pracy. Stefański od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem pozabawienia się życia i w dniu wczorajszym korzystając z okazji zamiar swój wprowadził w czyn.

**Skutki małżeńskiej „pogawędki”**

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Nawrot 31, wynikła bójka pomiędzy małżonkami 38-letnim Józefem i żoną jego 34-letnią Janiną Grodzickimi.

W wyniku bójki, podczas której użyte były jako pociski naczynia kuchenne oboje małżonkowie odnieśli szereg ran tłuczonych, a mianowicie Janina 3 rany tłuczone głowy oraz jej małżonek 2 rany tłuczone na głowę i ranę ciętą dłoni prawej. Bójkę zlikwidowali sąsiedzi, którzy zaalarmowali do poszkodowanych pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunków obojgu małżonkom, pozostawił ich w stanie wzburzonym na miejscu. (p)

**Osobiste**

Łódzianin Izak K... or ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

**Podniosły przebieg święta**

W. F. i P. W. w Łodzi

W dniu wczorajszym o godzinie 5 popołudniu na boisku WKS. odbył się uroczysty obchód święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego hufców szkolnych.

Udział w uroczystościach zgłosiły wszystkie szkoły średnie zarówno męskie, jak i żeńskie.

O godzinie 5 popołudniu odbyła się ogólna defilada, po czym przemaszzerowały hufce P. W. na boisko, gdzie wykonały ćwiczenia gimnastyczne.

Następnie młodzież szkolna średnich szkół męskich i żeńskich wykonała ćwiczenia gimnastyczne pod takt przygrywających orkiestr wojskowych.

Programu dopełniły raid ko-

larski oraz konkurs sztucznej jazdy na rowerach.

Uroczystości zaszczytliwi swoją obecnością między innymi p. wojewoda Jaszczołt, prezydent miasta Bronisław Ziemięcki, dowódca korpusu general Małachowski oraz kurator okręgu szkolnego Gadomski.

Licznie zgromadzona publiczność zgotowała ćwiczącym spontaniczne owacje.

Po zakończeniu ćwiczeń zostali nagrodzeni zwycięzcy raidu kolarskiego i konkursu sztucznej jazdy.

Warto zaznaczyć, że najlepiej wypadły ćwiczenia gimnastyczne żeńskich szkół średnich, a szczególnie uczennice gimnazjum „Kultura” wykazały dobrą „zaprawę” sportową.

**Mieszkanie**  
4-pokojowe, słoneczne, obszerne, ciepłe, z wygodami do odstąpienia. Wiadomość: ul. Mielczarskiego Nr. 24, m. 5, tel. 163-50.

**ODCISKI**  
ZŁUBIŁA...  
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE  
ZŁUBIŁA...  
ZŁUBIŁA...  
ZŁUBIŁA...  
**KLAWIOL**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
AP. KOWALSKI  
WARSZAWA

**Księga Adresowa Polski**

i W. M. GDAŃSKA

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY

1. j. ZA ZŁ. 45.-

DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

**Tow. Reklamy Międzynarodowej j. p. RUDOLF MOSSE**

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.



## Wycięgi kolarskie w Helenowie

Nie udał się Jürgenso-  
wi rewanż

W dniu wczorajszym odbyły się na torze Helenowa zawody długodystansowe za dużej motorami z udziałem kolarzy zagranicznych oraz zawody sprinterskie.

Szczególne wyniki były następujące: W 1-y m biegu dystansowym na 15 km. zwyciężył PIANO w czasie 15 m. 25 i trzy piąte s., przed Jürgensem. W II biegu na 15 km. zwyciężył PIANO 16,13 s. Huhu i Klatt z powodu defektu wycofali się. W III biegu na 15 km. zwyciężył Carpus 15 m. 50 sek. przed Jürgensem. W IV biegu na 20 km. zwyciężył PIANO 19 m. 35 i dwie piąte sek. przed Carpusem.

W biegu sprinterskim dla zaawansowanych zwyciężył Einbrodt przed Raabem. Czas ośmiu 200 mtr. 13 i jedna piąta sek. W biegu na 10 okr. toru zwyciężył Cymerman 6 m. 50 sek. przed Schützem. W biegu australijskim dla sprinterów zaawansowanych zwyciężył Paul przed Raabem, Schmidtem i Einbrodtem. W biegu na 10 okr. toru dla zaawansowanych zwyciężył Einbrodt 7 m. 27 przed Raabem i Paulem. W handicapie na 30 okr. toru zwyciężył Einbrodt przed Paulem. Organizacja zawodów, jak zwykle, wzorowa.

## Gry sportowe w Łodzi

Wynik gier sportowych w Łodzi rozegranych w sobotę i w niedzielę są następujące: **HAZENA:** LKS — WKS 9:1, IKP — Zjednoczone 5:0 (0:0), Geyer — HKS 2:1. **Szczyplarniak LKS — TUR.** 7:4. **Koszykówka męska:** WKS — IKP 20:18 (pierwsza porażka IKP), Geyer — Tryumf 17:19 IKP — Tryumf 19:11 WKS — YMCA. 10:8, LKS — TUR 30:18, Geyer — Zjednoczone 29:27 (po dogrywce).

## Mecz tenisowy LKS-Union-Touring 4:3

W meczu tenisowym o mistrzostwo Polski (drużynowe) między LKS. a Union Touringem rozegranym wczoraj na kortach LKS. zwyciężył LKS w stosunku ogólnym 4:3.

Poszczególne spotkania były następujące: Saks (LKS) — Schröder 6:4, 3:6, 6:3, Król (LKS) — Brauer 6:4, 6:4, Landau (LKS) — Hauków na 6:0, 6:2, 6:2, Saks (LKS) — Brauer 6:3, 0:6, 6:2, Schröder (U. T.) — Król 7:9, 6:2, 6:4, Szmellerówna, O. Stetke — Landau, Rozenhołc 2:6, 6:4, 6:2, W. i O. Stetke (U. T.) — Saks, Rozenhołc 3:6, 6:0, 7:5.

## Świetna forma olimpijczyków

Rekordy światowe i Polski padają w Katowicach

W dniu wczorajszym w zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w Katowicach łącznie z zawodami o mistrzostwo Polski w 10 boju osiągnięto szereg wspaniałych rekordów.

W sztafecie kobiecej 3x800 drużyna Pogoń (Katowice) w składzie Lebekówna, Szewczykówna, Szułasówna, osiągnęła czas 7,54,2, który jest jednocześnie nowym rekordem światowym.

W biegu na 1.500 mtr. Kusociński ustanowił nowy rekord Polski czasem 3,54. Również rekordy Polski zdobyli: Schabinińska w biegu 80 metrów przez płotki 12,4, Pławczyk w skoku wzwyż 1 m. 88, Heljasz w rzucie kulą 15,49 oraz Siedlecki w dziesięcioboju 7404,9 p.

Pozatem Wajsówna osiągnęła

# Legja wciąż prowadzi

Pogoń nie chce przegrać meczu -- Derby krakowskie na remis  
Wysokie zwycięstwo Garbarni -- Nieznaczne zmiany w tabeli

Z pośród wczorajszych wyników ligowych wyróżnia się pokazny cyfrowo sukces odniesiony przez Garbarnię. Mistrzowi ligi szło w pierwszym kwadransie jak z płatka. Drużyna ta, zdaje się, odnalazła siebie i w dalszych spotkaniach prędzej trzeba oczekiwać od niej sukcesów niż porażek.

Wynik ten odrazu poprawił ujemny dotychczas bilans bramek w Garbarni i chwilowo zapewnił jej zajmowane szóste miejsce, na które piął się Ruch. Wystarczyłby mu, w razie niepowodzenia Garbarni, wynik remisowy osiągnięty z Czarnymi. Coprawda od grających na własnym boisku ślązaków oczekiwano więcej.

Derby Krakowa zakończyły się na remis. Wisła poprawia się stale. Mimo osłabionego braniem Kotlarezyka składu stawiała ona ozoło groźnemu przeciwnikowi i potrafiła po przerwie grę wyrównać.

Rewelacją nadal jest Pogoń. Lwowianie nie chcą przegrać meczu mistrzowskiego. Ambitna gra sprawiła, iż mimo prowadzenia Warty, Pogoń zdołała przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Zespół lwowski ustawicznie depeze po piętach liderowi tabeli, będąc wciąż groźnym dla niego konkurentem.

Tymczasem prowadzi nadal Legja. Wczorajszy sukces jej odniesiony nad ŁKS-em dał wojskowym znów punkty. Atak

Legji jest najbardziej bramkostrzelny, a stosunek bramek tej drużyny jest naprawdę imponujący.

Mimo względnie dobrej jeszcze lokaty w tabeli i dość pokaznego łupu bramkowego, niedaleko odbiegającego od wyczynu napadu Legji, najwięcej, obok 22 p. p. straconych bramek ma Warta, a w ślad za nią idą Polonia, Ruch i Warszawianka.

Wczorajsza porażka kosztowała łodzian utratę czwartego miejsca na rzecz Czarnych, którzy mają jednak o jedną grę więcej. Jest to jedyna obok nieznacznego awansu Wisły i spadku Polonii zmiana w tabeli mistrzowskiej, którą poniżej podajemy.

## Tabela gier ligowych

1 Legja	14	8	22:7
2 Pogoń	12	8	13:6
3 Cracovia	10	8	21:9
4 Czarni	10	9	10:11
5 ŁKS	9	8	17:8
6 Garbarnia	8	8	15:14
7 Ruch	7	9	12:17
8 Warta	5	7	19:21
9 Warszawianka	5	7	8:17
10 Wisła	5	7	11:16
11 Polonia	5	7	9:19
12 22 p. p.	4	8	10:22

## Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dalsze mecze ligowe. Kalendarzyk przewiduje między innymi również i mecz ligowy w Łodzi. Tu ŁKS grać będzie z poznańską Wartą.

Na innych boiskach rozegrane zostaną następujące spotkania: w Warszawie — Warszawianka — Pogoń, w Krakowie znów derby lokalne w nieco mniejszym wydaniu, a mianowicie: Garbarnia — Wisła, we Lwowie: Czarni — Polonia.

## Mecze ligowe w kraju

**GARBARNIA — POLONIA 5:1 (5:1)**  
**WARSZAWA.** Mecz miał niezwykle sensacyjny przebieg, gdyż Garbarnia zdobywa wszystkie 5 bramek już w pierwszych 18 minutach. 2 przez Pazurka i 3 przez Joksza. W dalszym ciągu Polonia zyskuje przewagę, zdobywa jednak zaledwie 1 bramkę przez Szczepaniaka. Po przerwie gra jest nieciekawa. Polonia nadal ma przewagę, jednak nie potrafi uzyskać lepszego wyniku. Widzów 6000. Sędziował p. Andrzejak z Łodzi.

**WISŁA — CRACOVIA 2:2 (1:2)**

**KRAKÓW.** Lokalne derby drużyn krakowskich zakończyły się wynikiem remisowym. Mecz stał na wysokim poziomie i był niezmiernie ciekawy. Wisła, pomimo, iż wystąpiła bez Kotlarezyka i naogół miała przewagę.

Prowadzenie zdobywa Cracovia przez Ciszewskiego, który wkrótce ustala wynik na 2:0 dla swych barw. Przed przerwą Balcer zdobywa dla Wisły 1 bramkę, zaś po przerwie udaje się Wisła wyrównać przez Artura, Sędziował p. Rozenfeld.

**POGOŃ — WARTA 2:1 (0:1)**

**LWÓW.** Mecz rozegrany w dniu wczorajszym we Lwowie był niezmiernie zażyty. W pierwszej połowie gra jest naogół otwarta i Warcie udaje się zdobyć jedyną bramkę przez Kryśkiewicza (w 15 minucie) lecz potem Matias zdobywa dla Pogoni wyrównanie (w 25 minucie po przerwie) zaś w 30 minucie Pogoń zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę. Sędziował p. Liberman.

**RUCH — CZARNI 2:2 (0:1)**

**WIELKIE HAJDUKI.** Rozegrany na Śląsku w dniu wczorajszym mecz ligowy zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym. Już w pierwszej minucie udaje się Dziwiszowi strzelić pierwszego gola i pomimo wysiłków, niósco wi nie są w stanie wyrównać. Dopiero po przerwie kolejne dwie bramki zdobywają dla Ruchu Włodarz i Buchwald, jednak Czarni znów wyrównują do strzału Makucha. Sędziował p. Rutkowski. Widzów 3.000.

## Legja -- ŁKS. 2:1 (1:0)

Słaby dzień mieli łodzianie

Mecz ŁKS-u z leaderem tabeli Legją ściągnął na boisko rekordowe tłumy publiczności. Około 5.000 osób przypatrzywało się wczorajszym zmaganiom ligowym, a na ustach wszystkich cisnęło się pytanie czy będzie grał Nawrot, sprawa którego stała się z powodu zabiegów poczynionych przez wojskowych, głośną. Okazuje się, iż zarząd ligi na skutek odwołania zawiesił decyzję wydziału gier i zezwolił środkowemu na pastnikowi na wzięcie udziału we wczorajszych zawodach.

To też w składzie Legji zabrakło tylko Szallera, zastąpionego przez Przędzieckiego. Reszta na swych pozycjach ze słynnym obrońcą Martyną na czele. Małą zmianę notujemy i w ŁKS.: tu Wisłowski wystąpił w roli kierownika napadu.

Żeby mecz wczorajszy był piękny, jak tego ogólnie oczekiwano, powiedzieć nie możemy. Legja nie wysilała się na efekty, grała planowo, głównie skrzydłami wybitnie predystynowanymi do szybkiego zdobywania terenu. Szybko więc podchodzono do celu — pod bramkę.

Pełnowartościowym graczem

był każdy, jednak specjalne wyróżnienie należy się niedocenia niemu dotychczas Rajdkowi. — Rwał on, jak wicher, naprzód. Welnic i Galecki — nie byli dla niego przeszkodą. Świetnie usposobiony miał pierwszego bez trudu, staczał zwycięskie pojedynki z drugim, precyzyjnie centrował i wечно niepokoił Frymarkiewicza. Nic więc dziwnego, iż Nawrot niemal we wszystkich ofenzywnych zamierzeniach swych posługiwał się nim wyłącznie.

Pomoc Legji była bardzo dobra, zwłaszcza Cebulak i Nowakowski. W obronie dalekiemu wykopami popisywał się Martyna, a Ziemiań pracował niepozornie, lecz skutecznie.

ŁKS. grał słabo. Taktycznie ustępował o całą klasę przeciwnikom. Atak nie umie się ustawić do piłki, nie może się zdobyć na utrzymanie jej, a co najgorsza nie umie jej stopować, nie mówiąc już o innych technicznych brakach w jej opowaniu.

Najsłabszym w tej linii był o dziwo Herbstreich. Gracz, na którego wszyscy liczyli, zawiódł zupełnie. Na nim rwała się każda akcja. Drugi łącznik Sowiak był nawet w polu słaby, to też gdy zamienił pozycję z Królem szło na środku jakoś lepiej.

Wisłowski jest najlepszym kandydatem na środkowego. — Może zbyt powolny, ma wszelkie walory na pierwszorzędnego strzelca. Szkoda tylko, że na strzał tak trudno się zdobywa. Pomoc tym razem miała najlepszego gracza w Steinkem, który czule opiekował się Na-

## Mistrzostwa kolarskie ŁKS. i Rekordu

W zawodach o mistrzostwo ŁKS rozegranych na szosie na dystansie 100 klm. zwyciężył Odartus 3.15.4.2 przed Hofszneidrem 3.21.35. Faflikiem i Bartoszkciem. W biegu na dystansie 100 klm. „Rekordu”, który się odbył również w dniu wczorajszym zwyciężył Walter w czasie 3.40.58.

wrotem. Welnic mimo wysiłków nie mógł dać sobie rady ze stale uciekającym mu Rajdkiem, a Jańczyk bezsensownym bawieniem się, stwarzał groźne momenty pod własną bramką i był niekiedy wręcz niebezpiecznym graczem dla własnej drużyny. Inna kwestja, iż potrafił on roztoczyć dobrą kontrolę nad Wypijewskim.

Do słabszych punktów drużyny miejscowej musimy zaliczyć po raz pierwszy w sezonie, zwykle niezawodnego Galeckiego. Wykop mu nie wychodził, a zdarzały się i błędy taktyczne. Za to Karasiak miał jeden z najlepszych swych dni. To samo i Frymarkiewicz. Tak spokojnego i przytomnego bramkarza może ŁKS. zazdrościć każdy klub ligowy. Obronił on całą serję ostrych i trudnych strzałów. Skapitłował dwa razy, lecz ktoby takie bramki mógł obronić?

Przebieg gry był ciekawy tylko początkowo, gdy po pierwszych, nerwowych zagraniach do głosu doszła Legja zdobywając wkrótce po serji rzutów z rogu bitych przez Rajdka ładną bramkę przez Przędzieckiego, główką. To zdeprymowało czerwonych. Zaczyna się dość chaotyczna kopanina i piłka szybuje górą.

Po zmianie stron widać w ŁKS. chęć rehabilitowania się za słabą grę do przerwy, gdy kłopotliwie robią będą agurzy w negle w 8 min. po kombinacji Rajdek — Wypijewski, do strzału dochodzi nieobstawiony Nawrot i splasowana piłka grzęźnie w rogu siatki. Znow tempo słabnie. Ataki ŁKS. nie kleją się. Minuty upływają. ŁKS. decyduje się na zmianę: Król przechodzi na lewego łącznika.

Rozpoczyna się serja rozpaczyliwych ataków, wreszcie z podania Króla, Herbstreich głową strzela gola. Jeszcze tylko pięć minut. Publiczność dopinguje swoich, lecz Legja wie, że w takich wypadkach najlepiej grać na czas. Liczne auty i dalekie wykopy piłki sprawiają, iż cel został przez nią osiągnięty.

Zawody prowadził bardzo do brze dr. Lusgarten.



## Zjazd gwiazdzisty ŻKM do Łodzi

### ŁKM zdobył puchar przechodni „Głosu Porannego” — Nagroda magistratu przeszła w ręce ŻKM

Motocykliści łódzcy przeżywali wczoraj wielki dzień. Oto ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Łodzi zmobilizował wszy stkich naszych motocyklistów do tej konkurencji, wyniki której zali czane są do szosowych mistrzostw Polski.

Nie zabrakło również konkurencji zamiejscowej, choć oczekiwano daleko liczniejszej obsady zjazdu. Przedewszystkiem razili brak zawodników warszawskiej Legji, która choćby ze względów kurtuazyjnych winna przysłać swych reprezentantów.

Ogółem wystartowało do zjazdu 65 maszyn, reprezentujących kluby: Warszawski PKM., Gryf (Siedlce), PTC. (Pabjanice), ŁKM. Union Touring, ŻKM. Przybył również jeden zawodnik z ŁKM (Lublin). Do mety, która wyznaczona została przed lokalem klubowym ŻKM. (Piotrkowska 115) przybyło w godzinach między 10 — 12,15 tylko 52 maszyny, po tym czasie przybyły jeszcze trzy, lecz już nie brano ich pod uwagę przy klasyfikacji.

Szczególnie interesująco wypadła konkurencja zespołowa, w której o lepsze miejsce walczyły ekipy zesporocznego zwycięzcy ŁKM i nowopowstałego ŻKM. Walczono o nagrody magistratu m. Łodzi i „Głosu Porannego”. Nowofundowaną nagrodę „Głosu Porannego” zdobył ŁKM, głównie dzięki wspólnym wynikom Popielasa i Sobczyk, osiągając w średniej przeciętnej 467 klm. Coprawda lepszą przeciętną miał Union-Touring, lecz nie mógł być wzięty w rachubę z powodu wystartowania mniej niż 10 jeźdźców przewidzianych regulaminem.

Za to ŁKM. musiał zrezygnować z nagrody przechodniej magistratu która przeszła w posiadanie ŻKM. dzięki osiągnięciu 7876 klm. przy 7013 ŁKM.

Najlepszy wynik dnia osiągnął

Buckley (junior) z Union-Touringu na maszynie BSA z przyczepką przebijając 839 klm. Drugi był Kuperman (ŻKM) — 823 klm. Trzeci z kolei Popielas na solowym Arielu 822 klm. Popielas wystartował ze Lwowa, przejeżdżając przez Sosnowiec — Poznań do Łodzi.

W poszczególnych kategoriach sklasyfikowano zawodników jak następuje:

Kategoria A-klasa A: solówki do 330 cm. Raabe (UT) 588 klm. Dachniewski (ŁKM) 563 klm., Piwoński (ŁKM) 552 klm.

Kategoria A klasa B: Popielas (ŁKM) 822 klm. Sobczyk (ŁKM) 754 klm. Piaskiejew (ŁKM) 589 klm.

Kategoria B klasa F: Motocykle z przyczepkami do 500 cm. Buckley (UT) 894 klm. Kuperman (ŻKM) 823 klm. Wegner (UT) 754 klm. Rotbard (ŻKM) 707 klm.

Kategoria B. klasa B: z przyczepkami ponad 500 cm.: Pytowski (ŻKM) 683 klm. Bartos (ŁKM) 563 klm.

Pozatem warunki zjazdu wypełniła jedyna startująca zawodniczka p. Keppenówna (PKM. Warszawa), oraz wzbudzający ogólny podziw swą doskonałą formą 60-letni Buckley (senior) (UT), któremu za wyczyn ten zgotowano na mecie owację.

Za najlepszy wynik dnia puchar firmy Küster zdobył Buckley (junior) otrzymując jednocześnie nagrodę za najlepszy wynik na BSA.

Wszyscy uczestnicy zjazdu doznali niezwykle gościnnego przyjęcia ze strony gospodarzy. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w godzinach wieczornych w lokalu klubu ŻKM. Wyniki zjazdu tego były obliczane według linii powietrznej co jest po raz pierwszy stosowane w Polsce. Z ramienia PZM obecny był na zjeździe delegat p. kpt. Krupiński, który przewodniczył komisji sportowej.

nicznie i bardziej zgranego, jest zasłużone.

### STRZELECKI K. S. — WIMA 1:0 (0:0)

Jest to druga porażka, odniesiona przez zespół fabryczny. Mecz był nieciekawym i tempo ospałe. Widocznie na skutek upału. Pierwsza połowa upływa na równorzędnej grze, w drugiej lepiej gra Strzelecki, uzyskując zwycięską bramkę przez Kudelskiego.

WKS — PTC. 2:2 (1:1)

Już w 4 min. łodzianie zyskują punkt przez Lenarta. W drugiej połowie gola dla wojskowych zdobywa Cerfas. Wojskowi mimo wielkich wysiłków nie potrafili wykorzystać nadarżającej się okazji pod bramkowych, a dzięki wypadkowi pabjanicznemu uzyskują przez Szymańskiego wynik remisowy. Pierwszą bramkę zdobył dla nich Śliwiński. Sędziował p. Grajwoda. Mecz rozegrano w Pabjanicach na boisku Sokola.

Inne wyniki spotkań piłkarskich ŁTSG — ŁKS 1b 3:0. HAKOAH (Bielsko) — MAKABI 3:2. WKS II — PTC II 5:0.

## Mistrzostwa tenniskowe Krakowa

W finałach mistrzostw tenniskowych Krakowa Tarłowski zwyciężył Nevratila 4:6, 6:4, 6:1 i 7:5. W grze pań Dubieńska pokonała Pozowską 6:1, 6:3

# Pierwszy punkt Polski

## zdobyty na anglikach w puharze Davisa

### Wspaniałe zwycięstwo Tłoczyńskiego

Tennis polski święcił w dniu wczorajszym wielki sukces. Po wielu latach ciężkiej i zdawałoby się beznadziejnej walki udało się wreszcie Polsce zdobyć jeden, jakże zaszczytny i cenny punkt w meczu o puchar Davisa z Anglią.

Dokonał tego mistrz Polski, Tłoczyński, bijąc zdecydowanie Anglika Lee.

W pierwszym meczu, jak było do przewidzenia, Maks Stolarow przegrywa do najlepszego brytyjczyka Perry'ego 3:6, 5:7, 4:6. Stolarow grał nadszpiewanie dobrze, zwłaszcza w drugim secie. Prowadził nawet seta 5:3 i miał dwie setowe piłki, których nie potrafił wykorzystać. Również w trzecim secie łodzianin w krótkim czasie uzyskuje prowadzenie 3:1, Perry wyrównał a w dalszym ciągu wygrał pod rząd trzy gemy i mecz. Stolarowa

stać było na lepszy wynik, nie wytrzymał on ciężkiej walki nerwowo.

W spotkaniu tem Perry raz jeszcze pokazał doskonałą grę przy siatce. Wylapywał wszystkie piłki i gasił wszelkie zamiary ominięcia go.

Wynik spotkania Tłoczyńskiego z Lee brzmi 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Zwycięstwo swe Tłoczyński zawdzięcza doskonałej taktyce jaką zastosował od pierwszej chwili. Grał defenzywnie, a co najwyżej pozwalał sobie zaatakować słabszy bakhand przeciwnika. Tłoczyński wypracowywał piłki i w odpowiednim momencie dochodził do siatki by smatchem nie do obrony bierać punkt po punkcie. Lee był bezradny i musiał uznać wyższość Polaka.

Pierwszy set wygrał łatwo Tłoczyński, prowadząc przez cały czas. To samo powtarza

się i w następnym. Lee nie jest groźny. Tłoczyński prowadzi 4:1 i wygrywa go dość łatwo.

W trzecim secie następuje krytyczny moment. Tłoczyński na chwilę zalamuje się, co potrafił wykorzystać jego rutynowany przeciwnik. Wreszcie w ostatnim Tłoczyński znów panuje nad sytuacją. Anglik z trudem doprowadza do 5:4, lecz jest tak wyczerpany, że niema sił do dalszej gry. Tłoczyński wykańcza go krótko, wygrywa trzy kolejne gemy, zdobywając pierwszy punkt na Anglikach.

Rozentuzjuszowana publiczność na rękach znosi go z kortu. Angliki zachowali się jak prawdziwi gentlemani, gorąco winszując polskiemu tenniście jego naprawdę pierwszorzędnego sukcesu.

Ogólny wynik meczu brzmi 4:1, dla Anglii.

# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 5,25 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 7,25 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
- 8,05 do Andrzejowa.
- 8,35 do Koluśzek (kursuje w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
- 9,35 do Koluśzek (kursujący w niedziele i święta do 11. IX. 1932 r.)
- 10,45 do Koluśzek z połączeniem z pociągami pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
- 13,05 do Koluśzek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
- 14,00 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 14,50 do Skarżyska bezpośredni.
- 15,40 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 16,20 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 16,55 do Koluśzek z połączeniem do Katowic.
- 18,00 do Koluśzek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
- 19,20 do Warszawy przez Koluśki, bezpośredni.
- 19,45 do Koluśzek z połączeniem na Rozwadow i Lwów.
- 20,30 do Koluśzek w dni robocze
- 21,15 do Koluśzek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
- 22,30 do Koluśzek, bezpośrednie wagony do Kryńcy i połączenie na Tomaszów.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0,48 z Koluśzek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą).
- 0,05 z Koluśzek (połączenie z Katowicami).
- 6,10 z Koluśzek (pociąg roboczy).
- 7,00 z Koluśzek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezpośrednie wagony do Kryńcy).
- 7,30 z Koluśzek (pociąg roboczy).
- 7,50 z Koluśzek (pociąg roboczy).

- 8,12 z Koluśzek (w miarę potrzeby połączenie z Krakowem).
- 8,59 z Andrzejowa.
- 9,46 z Koluśzek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
- 12,45 z Koluśzek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).
- 15,29 z Koluśzek.
- 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluśki).
- 17,15 z Koluśzek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Skarżyskiem).
- 20,10 z Koluśzek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).
- 21,25 z Koluśzek w dni świąteczne.
- 22,00 z Koluśzek w dni świąteczne.
- 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
- 23,18 z Koluśzek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0,58 do Koluśzek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadow).
- 1,25 do Poznania przez Kutno.
- 1,25 do Gdańska i Gdyni.
- 1,25 do Kutna.
- 2,10 doKrotoszyna (połączenie z Berlinem).
- 4,32 do Warszawy.
- 1. X. 1932 r.)
- 7,28 do Warszawy
- 8,05 do Koluśzek przez Widzew połączenie z Tomaszowem.
- 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
- 9,00 do Gdańska i Gdyni.
- 9,00 do Kutna.
- 9,35 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Berlin.
- 10,15 do Głowna.
- 12,07 do Poznania przez Kalisz.
- 12,38 do Warszawy.
- 13,00 do Torunia.
- 13,00 do Poznania.
- 13,00 do Gdańska i Gdyni.
- 13,00 bezpośredni do Ciechocinka
- 13,40 do Łasku (sezonowy do 15,20 do Poznania.
- 15,20 do Gdańska i Gdyni.
- 15,20 do Kutna.
- 15,30 do Ostrowia pozn.

- 15,35 do Łowicza.
- 17,54 do Warszawy.
- 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
- 19,35 do Ostrowia pozn.
- 20,05 do Łowicza.
- 20,06 do Lwowa bezpośredni.
- 21,20 do Torunia.
- 21,20 do Poznania połączenie z Berlinem.
- 21,20 bezpośredni do Gdyni.
- 21,20 do Płocka.
- 22,00 do Poznania przez Kalisz.

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 0,45 z Poznania.
- 1,57 z Warszawy i Głowna.
- 4,13 z Krakowa i Katowic.
- 4,20 z Ostrowia.
- 5,00 z Poznania przez Kutno.
- 5,00 z Bydgoszczy.
- 7,18 z Poznania przez Kalisz.
- 7,25 z Łowicza.
- 7,55 z Torunia i Bydgoszczy.
- 7,55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni.
- 7,55 z Kutna.
- 8,40 z Ostrowa.
- 8,52 ze Lwowa przez Widzew. bezpośredni.
- 9,25 z Warszawy.
- 10,05 z Łasku (sezonowy do dn 11. IX. 1932 r.).
- 11,58 z Warszawy i Głowna.
- 12,24 z Poznania przez Kalisz
- 12,35 z Kutna.
- 12,35 z Bydgoszczy.
- 14,50 z Głowna.
- 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta).
- 17,41 z Ostrowia.
- 18,40 z Koluśzek, Krakowa i Katowic.
- 10,05 z Łowicza i Głowna.
- 19,05 z Łowicza.
- 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę.
- 19,40 z Ostrowia i Berlina.
- 19,58 z Kutna.
- 19,58 z Bydgoszczy.
- 19,40 z Ostrowia.
- 21,48 z Warszawy.
- 22,01 z Głowna (w niedziele, święta i dni przedświąteczne).
- 22,07 z Łasku (sezonowy w płatki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
- 22,50 z Torunia i Bydgoszczy.

## Na półmetku mistrzostw A klasy

### Tytuł wiosennego mistrza zdobyło ŁTSG

Mistrzostwa A-klasy nie przyniosły niespodzianek. Może zbyt wysokie zwycięstwo Ł. T. S. G. nad rezerwą ŁKS. zwraca pewną uwagę, może wynik remisowy PTC. z wojskowymi wydaje się dziwnym, lecz zaliczyć tego do niecodziennych wydarzeń, nie możemy.

Prowadzenie w tabeli należy do ŁTSG. Tytuł wiosennego mistrza jest zdobyty. Za wyjątkiem Wimy, Widzewa, Hakoah i Orkanu wszyscy ukończyli już rozgrywki pierwszej rundy, a Turyści, SKS i WKS. grają już nawet rewanżowe spotkania.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

TABELA MISTRZOSTW KL. A			
1. ŁTSG.	15	9	34:7
2. Turyści	12	10	17:13
3. ŁKS.	12	9	17:13
4. SKS.	11	10	17:15
5. Wima	9	8	18:17
6. Hakoah	8	8	6:12
7. Widzew	7	8	11:12
8. WKS.	7	10	13:21
9. PTC.	5	9	11:27
10. Orkan	2	7	13:29

### TURYŚCI — ORKAN 4:2 (3:2).

Turyści wystąpili w nieco osłabionym składzie, bez Strzelczyka i Wieliszka, mimo to zdobyli zwycięstwo, strzelając bramki przez Nykla, Michalskiego, Hahna i Klimczaka.

Zwłaszcza efektowny był punkt zdobyty przez Klimczaka. Dla Orkanu bramki padły dzięki Millerowi i lewoskrzydłowemu, Sędziował p. Stepień. Zwycięstwo Turystów, jako zespołu znacznie lepszego technicznie





## DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

# W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

Produkcja: Eryka Pomera. Reżyserja: Roberta Siódmaha.  
W rolach gł. Charles Boyer, Odette Florelle, Armand Bernard.  
Nadprogram: Dźwiękowa komedia kreskowa oraz aktualności z kraju  
Początek w dni powsz. o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 2.30

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona!

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

## Dziś premiera!

Potężny dramat obyczajowy, osnuty na tle życia wędrowców świata Variette ludzkich namiętności w arcydziele p. t.



**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40  
Jedynie kino **W OGRODZIE**

## Dziś wielka premiera!

# Trader Horn

Reżyserja: VAN DYKE'A

Najlepszy, pełen grozy, film z życia niedostępnych dżungli

## KUPCY

którzy polecają  
swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają  
zmniejszenia  
obrotów

## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;  
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę  
reklamową do

**Akwizycji ogłoszeń  
FUCHS**

PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

## Uwaga!

### „Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolojach i letniskach obok Inowłodza.

**Najlepsze lody**

po 50 gr.

połączone

**CUKIERNIA Z. GOMULINSKIEGO**

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

## POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI,  
SZYBKO i TANIO



**BIURO „IRENIT”**  
PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-38

## ZAKOPANE

### PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.  
Biejąca ciepła i zimna woda w pokojach.  
Staneczna weranda. Wykwintna kuchnia —  
na iudanie dźwiękowa. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana”.

**Kto szanuje wzrok  
nosi ciemne okulary**

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.  
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

## Dom

ew. pór do sprzedania

Wiadomość ul. Kielma 9. Zakład tapicersko-dekoracyjny.

„TRUSKAWIEC” Willa Romana poleca pokoje słoneczne z całym utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Zamówienia przyjmuje się listownie. 3274

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania, Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48-7

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Łódź miasto na nazwisko Józefa Kazimierzak, zam. Okrzei 29 w Łodzi. 1463-1.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 49 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 6) gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej